

KS. JERZY DADACZYŃSKI

KONCEPCJA MATEMATYKI G. CANTORA A IDEA LOGICYZMU

Istnieją dwie podstawowe przyczyny, dla których podjęto zasygnalizowane w tytule pracy dociekania¹. Pierwsza ma charakter historyczny. G. Cantor prowadził swe badania w zakresie matematyki, a także równolegle w zakresie podstaw matematyki i filozofii matematyki² w tym samym okresie, co G. Frege tworzył nowoczesną ideę logicyzmu³. Chodzi o lata

¹ Prowadzono już badania relacji odwrotnej. Chodziło w nich o ukazanie wpływu prac G. Cantora na realizację idei logicyzmu w pracach B. Russella [por. I. Grattan-Guinness, *Georg Cantor's influence on Bertrand Russell*, „History and Philosophy of Logic” 1 (1980) s. 61–93]. W tym wypadku chodzi natomiast o odpowiedź na pytanie, na ile G. Cantor antycypował, przynajmniej niektóre, elementy nowoczesnego logicyzmu.

² Współcześnie dyskusyjna jest kwestia klasyfikacji, nazewnictwa i wzajemnego stosunku nauk o matematyce. Zasadniczo istnieje zgoda co do tego, że badania nad matematyką, ze względu na stosowaną w nich metodę, rozpadają się na dwa nurty. Jedne są badaniami sensu-stricto filozoficznymi, drugie stosują metodę matematyczną (albo logiczną lub logiczno-matematyczną, jeśli stanie się na stanowisku logicyzmu. Problem jest trudny do rozstrzygnięcia, bo trzeba by najpierw odpowiedzieć na pytanie, czym jest logika i czym jest matematyka oraz jakie jest kryterium demarkacji pomiędzy tymi dwoma naukami). Różnią się również aspektem. Pierwsze dotyczą kwestii filozoficznych (np. natura przedmiotów matematycznych, sposób ich poznawania). Drugie natomiast podejmują zagadnienia syntaktyki i semantyki matematyki. Nie ma sporów co do nazwy pierwszego z kierunków badań. Określa się je mianem „filozofii matematyki” Różnice dotyczą określenia drugiego z wymienionych kierunków badań. Czasami używa się w tym wypadku terminu „metamatematyka” Wówczas zbiór nauk o matematyce określa się jako „podstawy matematyki” Proponuje się jednak również inne nazewnictwo. Według tej koncepcji drugi kierunek badań nazywa się „teorią podstaw matematyki” Nie wprowadza się natomiast zasadniczo żadnej nazwy dla zbioru wszystkich nauk o matematyce. Łatwo zauważyć, że według pierwszej koncepcji filozofia matematyki stanowi poddziedzinę podstaw matematyki. W drugim natomiast wypadku filozofia matematyki i podstawy matematyki stanowią dwie odrębne – ze względu na metody i aspekt badań – nauki o matematyce. Za pierwszym rozwiązaniem opowiada się J. Perzanowski [por. J. Perzanowski, *Podstawy matematyki i logiki*, w: *Mała encyklopedia logiki*, Wrocław 1988, s. 143 (141–151)], natomiast za drugim Z. Hajduk [por. Z. Hajduk, *Ontologiczne założenia matematyki*, w: *Matematyczność przyrody*, red. M. Heller, J. Zyciński, A. Michalik, Kraków 1992², s. 131 (115–138)]. W niniejszym opracowaniu opowiedziano się za rozwiązaniem Z. Hajduka. Inna sprawa to fakt, że w dziejach badań nad matematyką poszczególne kierunki badań nad podstawami matematyki były stowarzyszone z określonym stanowiskiem filozoficznym.

³ Pierwszy koncepcję logicyzmu jako wyprowadzenia całej matematyki z logiki zaprezentował na przełomie siedemnastego i osiemnastego wieku niemiecki filozof i matematyk G. W. Leibniz. Jednakże matematyka i logika jego czasów były na tyle niedojrzałe, że owa idea była w istocie nie do przeprowadzenia. Przede wszystkim teorie matematyczne owego czasu nie były zaksjomatyzowane (poza oczywiście geometrią Euklidesa) i nie tworzyły jednego, zuniifikowanego systemu, w którym wszystkie teorie zaliczone wówczas do matematyki byłyby wywiedlane, przynajmniej pośrednio, z jednej teorii podstawowej. Po wtóre, znana wówczas logika to przede wszystkim logika nazw Arystotelesa. Prawdopodobnie G. W. Leibniz był również pierwszym twórcą, obok innych rachunków, algebry Boole'a. Niemiecki filozof nie zwrócił uwagi na antycypowaną przez stoików i logiczków średniowiecznych logikę zdań. Nie znał też stworzonego dopiero przez G. Fregego rachunku kwantyfikatorów. Nie istniała teoria mnogości, zbudowana przez G. Cantora. Dopiero

osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte dziewiętnastego wieku. Niemiecki matematyk był nawet recenzentem jednej z tych prac G. Fregego, w których prezentował on ideę logicyzmu i która zawierała jeden z pierwszych etapów realizacji tej idei⁴. Obaj pracowali w położonych bardzo blisko siebie ośrodkach uniwersyteckich Niemiec. G. Cantor był zatrudniony w Halle, natomiast G. Frege w Jenie. Bliskość miejsc pracy nie zaowocowała jednak bezpośrednią współpracą obydwu uczonych.

Drugą przyczyną podjęcia niniejszych badań jest natury merytorycznej. Łatwa do skonstatowania jest zbieżność zainteresowań zwolenników logicyzmu i G. Cantora. Pracowali oni twórczo w zakresie badania podstaw matematyki i filozofii matematyki. Zarówno logicyści, jak i G. Cantor manifestowali swój antykantyzm w filozofii matematyki. G. Cantor w zajętej dyskusji z L. Kroneckerem sprzeciwiał się głoszonej przez tego ostatniego kantowskiej tezie, że matematykę można wyprowadzić z apriorycznej formy naoczności czasu. G. Frege oraz B. Russell oraz A. N. Whitehead budowali logiczne podstawy matematyki między innymi w tym celu, by wykazać, że twierdzenia matematyki są analityczne, podobnie jak twierdzenia logiki⁵. Występowali w ten sposób przeciwko słynnej tezie I. Kanta, według której twierdzenia matematyki są sądami syntetycznymi a priori.

Wspomniane związki G. Cantora z logiczami, natury zarówno historycznej, jak i geograficznej oraz merytorycznej, pozwalają zasadnie postawić pytanie, w jakim stopniu G. Cantor w wyniku swoich badań antycypował czy też współtworzył ideę logicyzmu.

Aby odpowiedzieć na postawione pytanie, trzeba najpierw wykonać dwa zasadnicze kroki badawcze. Najpierw należy przedstawić założenia ideowe logicyzmu. Następnie wypada przedstawić w zarysie sposób realizacji tego programu. Prezentując program logicyzmu i sposób jego realizacji, należy wskazać, jak dalece dorobek naukowy G. Cantora przygotowywał sam program logicyzmu, jak i to, w jakim stopniu umożliwił realizację tej idei.

Zgodnie z zaprezentowanym programem badań należy najpierw przedstawić sformułowanie programu logicyzmu. Klasyczne sformuło-

znajomość tych wszystkich teorii umożliwiła próbę realizacji idei logicyzmu na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Dlatego zasadne jest stwierdzenie, że G. W. Leibniz, aczkolwiek jako pierwszy sformułował ideę logicyzmu, to jednak nie był w stanie jej zrealizować.

⁴ Por. G. Frege, *Die Grundlagen der Arithmetik. Eine logisch-mathematische Untersuchung über den Begriff der Zahl*, Breslau 1884; G. Cantor, Rezension der Schrift von G. Frege, *Die Grundlagen der Arithmetik*, Breslau 1884, „Deutsche Literaturzeitung für Kritik der internationalen Wissenschaft” 6 (1885) s. 728–729, w: GA, s. 440–442 [GA = G. Cantor, *Gesammelte Abhandlungen mathematischen und philosophischen Inhalts*, hrsg. E. Zermelo, Berlin 1932, Reprint Berlin. Heidelberg. New York 1980].

⁵ G. Frege zdecydowanie odróżniał sądy arytmetyki od sądów geometrii. Te pierwsze traktował jako sądy analityczne a priori. Drugie natomiast jako sądy syntetyczne a priori. W późniejszych latach, kiedy jego program natknął się na trudności związane z odkryciem antynomii, G. Frege zwrócił się w filozofii matematyki ku kantyzmowi [por. I. Dąbbska, *Idee kantowskie w filozofii matematyki XX wieku*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Współczesnej” 34 (1978) s. 167–213].

wanie tego programu pochodzi od B. Russella⁶. Można go zaprezentować jako koniunkcję czterech tez:

1. Wszystkie pojęcia matematyczne, w tym pojęcia pierwotne teorii matematycznych, można zdefiniować *explicite* przy pomocy pojęć czysto logicznych.

2. Aksjomaty, czyli tzw. twierdzenia pierwotne matematyki, mogą być wyprowadzone z aksjomatów logicznych drogą czysto logicznej dedukcji.

3. Wszystkie twierdzenia matematyczne dedukowalne są z twierdzeń pierwotnych (aksjomatów).

4. Wspomniana dedukcja opiera się na logice wspólnej dla wszystkich teorii matematycznych, czyli uzasadnienie twierdzeń w poszczególnych teoriach matematycznych odbywa się w oparciu o te same podstawowe zasady, tworzące jedną dla całej matematyki logikę. Teza ta odwołuje się do spostrzeżenia, że większość teorii matematycznych budowana jest za pomocą jednej logiki, mianowicie logiki klasycznej, oraz do przekonania, że wszystkie argumentacje matematyczne mogą być sformalizowane.

Warto zwrócić uwagę na koniunkcję tezy 2. oraz 3. Z owej koniunkcji wynika, że można wskazać zbiór aksjomatów matematyki, z których wyprowadzić można wszystkie twierdzenia owej dyscypliny. Wszystkie zaś wyróżnione aksjomaty matematyki są wyprowadzalne z twierdzeń logiki.

Aby można było wypowiedzieć te twierdzenia, matematyka musiała się stać dyscypliną stosunkowo dojrzałą z punktu widzenia historycznego. Jest prawdą, że po raz pierwszy podobne poglądy na matematykę (jej wyprowadzalność ze skończonego zbioru aksjomatów) zostały *implicite* sformułowane w programie badań matematyki pitagorejczyków już w IV wieku p.n.e. Przedstawiciele tej szkoły filozoficzno-matematycznej byli przekonani o tym, że całą matematykę – przede wszystkim geometrię, ale również teorię stosunków liczbowych – da się wyprowadzić z arytmetyki liczb naturalnych. Nie sformułowali oni natomiast twierdzenia, że arytmetykę liczb naturalnych da się zbudować za pomocą metody aksjomatycznej. Skądinąd pewne jest, że pitagorejczycy, jeszcze przed Euklidesem, posługiwali się metodą aksjomatyczną w budowaniu swojej geometrii. Jednakże odkrycie niewymierności, które było początkiem starożytnej rewolucji naukowej, podważyło pitagorejski program arytmetyzacji matematyki. Zamiast tego zaczęto geometryzować arytmetykę (algebrę).

W wieku siedemnastym i osiemnastym, kiedy po raz pierwszy G. W. Leibniz podał ideę logicyzmu, matematyka, z historycznego punktu widzenia, była jeszcze w takim stanie, że idei logicyzmu nie dało się w praktyce przeprowadzić. Po prostu nie można było wskazać zbioru aksjomatów, z których wyprowadzalne byłyby wszystkie twierdzenia ówczesnej matematyki. Poza geometrią, zaksjomatyzowaną jeszcze przez Euklidesa, nie stosowano wówczas metody aksjomatycznej w badaniach innych dyscyplin matematyki. Szczególnie dyskusyjne były podstawy

⁶ Program B. Russella został przedstawiony na podstawie opracowania J. Perzanowskiego [por. J. Perzanowski, *Logicyzm*, w: *Mała encyklopedia logiki*, s. 93–95].

burzliwie rozwijającej się analizy matematycznej, które oparto na pojęciu wielkości nieskończenie małych. Nie było jeszcze żadnej teorii liczb niewymiernych (rzeczywistych), poza teorią Eudoksosa, która odwoływała się jednak do geometrycznego w istocie pojęcia wielkości. Natomiast istotny krok uczyniony został w siedemnastym wieku w ukazaniu związków algebry (arytmetyki) z geometrią. Chodzi o zbudowanie niezależnie przez P. Fermata i Kartezjusza geometrii analitycznej. W ten sposób geometria mogła zostać sprowadzona do arytmetyki (algebry).

Przełomowy dla ukazania możliwości wyprowadzenia całej matematyki ówczesnej z pewnego zbioru aksjomatów okazał się być wiek dziewiętnasty. To wówczas została sformułowana idea, w swej istocie metamatematyczna, która została podjęta i wykorzystana przez twórców logicyzmu. Wspomniana idea została zresztą nie tylko sformułowana, ale i przeprowadzona i potwierdzona w wyniku badań matematycznych. Chodzi o ideę systematyzacji matematyki. Można ją rozumieć jako kwestię znalezienia merytorycznego uporządkowania dyscyplin i teorii matematycznych, planu, według którego możliwe byłoby rozwinięcie matematyki jako jednolitej budowli. W zasadzie koncepcja systematyzacji matematyki w dziewiętnastym wieku sprowadzała się do:

- 1) aksjomatyzacji zastanych dyscyplin matematycznych;
- 2) budowania modelu jednej teorii w dziedzinie innej teorii; wówczas można było drugą teorię traktować jako bardziej podstawową, taką, z której wyprowadzalna jest pierwsza teoria;
- 3) wskazania teorii najbardziej podstawowej, z której wyprowadzalne są teorie pozostałe.

Już w tym miejscu można wskazać, jak ważna dla idei logicyzmu była sformułowana i przeprowadzona w dziewiętnastym wieku idea systematyzacji matematyki. Właśnie aksjomaty teorii podstawowej w matematyce były aksjomatami, z których można było wyprowadzić wszystkie twierdzenia matematyki. Logicystom pozostawało wówczas „jedynie” zadanie udowodnienia aksjomatów teorii podstawowej matematyki przy pomocy aksjomatów logiki oraz wynikających z nich twierdzeń logicznych. Należało też oczywiście zdefiniować pojęcia podstawowe, występujące w aksjomatyce teorii podstawowej matematyki, przy pomocy pojęć logicznych. Innymi słowy: realizacja idei systematyzacji matematyki w dziewiętnastym wieku była w praktyce warunkiem *sine qua non* realizacji idei logicyzmu.

Jeśli zatem wskaże się zasługi G. Cantora w zakresie systematyzacji matematyki dziewiętnastego wieku, to można będzie zasadnie mówić, że przyczynił się on do powstania i realizacji idei logicyzmu na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku.

Trzeba zaznaczyć, że systematyzacja matematyki w dziewiętnastym wieku nie miała swojego ideologa. Nie przedstawiono w żadnym znanym dokumencie zapisu idei systematyzacji, tak jak to uczyniono w niniejszej pracy. Tym niemniej wielu matematyków pracowało, kierując się kon-

cepcją systematyzacji. Wśród nich należy wymienić A. Cauchy'ego, B. Bolzano, K. Weierstrassa, F. Kleina, H. Grassmanna, H. Hankela, Ch. Meraya, R. Dedekinda, G. Peano i właśnie G. Cantora. Proces systematyzacji matematyki w dziewiętnastym wieku można nazwać arytmetyzacją matematyki klasycznej⁷. Za dziedzinę podstawową matematyki zaczęto bowiem wówczas uważać arytmetykę liczb naturalnych. Do niej – jak sądzono – można było sprowadzić wszystkie znane dyscypliny matematyczne, czyli właśnie matematykę klasyczną. Relację sprowadzania rozumiano wówczas jako możliwość wskazania lub skonstruowania modelu jednej teorii w dziedzinie matematycznej, będącej modelem innej teorii. Przy czym tę drugą uważano za bardziej podstawową, pierwotną logicznie.

Jeszcze na początku dziewiętnastego wieku wydawało się, że systematyzacja matematyki będzie niemożliwa. Istotnym problemem było sprowadzenie analizy matematycznej, opartej od czasu jej powstania na niejasnym i budzącym wiele kontrowersji pojęciu wielkości nieskończenie małej, do arytmetyki liczb naturalnych. Przeszkodę tę dało się jednak usunąć w dwóch przebiegających po części równoległe etapach.

Po pierwsze, dzięki pracom B. Bolzano, A. Cauchy'ego i K. Weierstrassa udało się wyeliminować z analizy matematycznej wielkości nieskończenie małe i oprzeć tę dyscyplinę na pojęciu liczb rzeczywistych. Drugi etap sprowadzenia analizy do arytmetyki liczb naturalnych polegał na kolejnym znajdowaniu modeli: teorii liczb całkowitych w dziedzinie liczb naturalnych, teorii liczb wymiernych w dziedzinie liczb całkowitych oraz teorii liczb rzeczywistych w dziedzinie liczb wymiernych.

Pierwszego i drugiego zadania drugiego etapu arytmetyzacji podjęło się około roku 1860 kilku matematyków: H. Grassmann, H. Hankel oraz K. Weierstrass. Ten ostatni – w swych nie publikowanych wykładach – przedstawił najprawdopodobniej po raz pierwszy pomysł uzyskania modelu liczb całkowitych w dziedzinie uporządkowanych par liczb naturalnych oraz modelu liczb wymiernych w dziedzinie uporządkowanych par liczb całkowitych. Natomiast trzeciego zadania, które wymagało, w takiej czy innej formie, przyjęcia istnienia zbioru aktualnie nieskończonego, podjęli się z dobrym skutkiem, aczkolwiek przy zastosowaniu dość odmiennych metod, prawie jednocześnie około roku 1870, K. Weierstrass, R. Dedekind, Ch. Meray i G. Cantor⁸.

⁷ Zasadnicze wiadomości na temat arytmetyzacji matematyki w dziewiętnastym wieku zawarte są w pracy N. Bourbaki [por. N. Bourbaki, *Elementy historii matematyki*, tłum. z francuskiego S. Dobrzycki, Warszawa 1980].

⁸ Dla uzupełnienia obrazu drugiego etapu arytmetyzacji analizy należałoby jeszcze dodać, że uzyskanie modelu liczb zespolonych w teorii liczb rzeczywistych było sprawą prostą. Od dawna operowano w matematyce modelem geometrycznym liczb zespolonych, w której każdą liczbę utożsamiano wzajemnie jednoznacznie z jednym punktem dwuwymiarowej przestrzeni euklidesowej. Ponieważ każdemu punktowi takiej przestrzeni można było wzajemnie jednoznacznie przyporządkować parę uporządkowaną liczb rzeczywistych, zatem istniał model teorii liczb zespolonych w dziedzinie par uporządkowanych liczb rzeczywistych. Oznaczało to arytmetyzację teorii liczb zespolonych.

Realizacja drugiego etapu arytmetyzacji oznaczała również arytmetyzację geometrii euklidesowej. Formalnie krok ten został uczyniony między innymi przez G. Cantora, kiedy przyjął on aksjomat stwierdzający, że każdej liczbie rzeczywistej odpowiada dokładnie jeden punkt w jednowymiarowej przestrzeni z metryką euklidesową⁹ Właśnie w zakresie rozumienia istoty geometrii pojawiły się jednak w wieku dziewiętnastym przeszkody, które – jak się początkowo wydawało – uniemożliwiały uznanie matematyki (matematyki z geometrią) za jednolitą strukturę, której wszystkie gałęzie byłyby sprowadzalne do arytmetyki liczb naturalnych. Zacięte dyskusje nad istotą geometrii rozpoczęły się około roku 1870, gdy na skutek publikacji prac N. Łobaczewskiego, K. Gaussa i wygłoszenia słynnego wykładu inauguracyjnego przez B. Riemanna aktualna stała się kwestia geometrii nieeuklidesowych. Tym niemniej już w tym samym roku F. Klein znalazł dla geometrii Łobaczewskiego i Riemanna modele euklidesowe, co oznaczało arytmetyzację nowych teorii geometrycznych¹⁰

Należy w tym miejscu wskazać na dorobek G. Cantora w zakresie systematyzacji matematyki dziewiętnastego wieku. Przede wszystkim należy wspomnieć, że należał on do szkoły matematycznej K. Weierstrassa, która najbardziej przyczyniła się do systematyzacji matematyki. Sam zaś G. Cantor wykonał jedno z najważniejszych i najtrudniejszych zadań w zakresie systematyzacji. Znalazł on model dla teorii liczb rzeczywistych w dziedzinie liczb wymiernych. Technika owego rozwiązania polegała na zdefiniowaniu liczb rzeczywistych jako zbioru nieskończonych ciągów współbieżnych liczb wymiernych. Ciągi te zostały nazwane ciągami podstawowymi. Klasa abstrakcji danego ciągu zbieżnego, względem relacji współbieżności wyznaczała liczbę rzeczywistą, wymierną bądź niewymierną. Zadanie to zostało wykonane przez G. Cantora w roku 1872¹¹, niezależnie od równoważnej konstrukcji liczb rzeczywistych R. Dedekinda, który oparł się na pomysł Eudoksosa.

Warto też w tym miejscu zaznaczyć charakterystyczne dla nurtu systematyzacyjnego w matematyce dziewiętnastego wieku odrzucenie przez G. Cantora istnienia wielkości nieskończenie małych¹². Wiązało się to z przekonaniem, że wielkości te nie są już konieczne dla ufundowania podstaw analizy matematycznej, którą można było oprzeć na liczbach rzeczywistych. Poza tym G. Cantor wprost twierdził, że dziedziną pod-

⁹ Por. G. Cantor, *Über die Ausdehnung eines Satzes aus der Theorie der trigonometrischen Reihen*, „Mathematische Annalen” 5 (1872) Bd. 5., s. 123–132, w: GA, s. 92–102

¹⁰ Por. F. Klein, *Gesammelte mathematische Abhandlungen*, Bd. 1, Berlin 1931, s. 254–305. W zasadzie nieco wcześniej, w roku 1868, modele euklidesowe dla geometrii nieeuklidesowych znalazł pracujący poza środowiskiem matematyków niemieckich E. Beltrami [por. E. Beltrami, *Saggio di interpretazione della geometria non-euclidea*, „Giornale di Matematiche” 6 (1868) s. 284–312].

¹¹ Por. Cantor, dz. cyt.

¹² Por. G. Cantor, *List do K. Weierstrassa z 16. 05. 1887*, w: *Mitteilungen zur Lehre vom Transfiniten*, w: GA, s. 407–409.

stawową¹³, a więc taką, do której można w procesie systematyzacji sprowadzić wszystkie dyscypliny matematyczne, jest arytmetyka.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że twórca teorii mnogości nie tylko prezentował przekonanie o możliwości systematyzacji matematyki znanej w dziewiętnastym wieku, ale również w istotny sposób przyczynił się do rzeczywistego przeprowadzenia tej idei w praktyce badawczej. Ponieważ arytmetyzacja matematyki, jak stwierdzono powyżej, była warunkiem koniecznym sformułowania i przeprowadzenia idei logicyzmu, dlatego już w tym miejscu można stwierdzić, że G. Cantor był jednym z tych uczonych, którzy w istotny sposób przyczynili się do powstania kierunku logicyzmu w badaniach podstaw matematyki. Niemiecki matematyk poszedł jednak jeszcze dalej w tych swoich badaniach i stwierdzeniach, które nawiązują do programu logicyzmu.

Istotnym brakiem metodologicznej strony badań prowadzonych przez G. Cantora było nieuwzględnianie aksjomatyk teorii. Niemiecki matematyk zwykł był raczej traktować aksjomaty jako rodzaj dodatkowych założeń, które musiał czynić, by móc efektywnie kontynuować swoje prace. Nie stosował aksjomatyk jako zbiorów założeń teorii. Jego teoria mnogości była teorią przedaksjomatyczną¹⁴. G. Cantor, który stwierdzał możliwość systematyzacji, czyli arytmetyzacji całej matematyki dziewiętnastego wieku, nie uwzględniał możliwości zaksjomatyzowania arytmetyki liczb naturalnych. A właśnie aksjomaty arytmetyki liczb naturalnych były później przez przedstawicieli logicyzmu traktowane jako aksjomaty całej usystematyzowanej matematyki. Ale mimo tego istotnego braku, niemiecki matematyk wpadł na pomysł, który bardzo upodobnił jego koncepcję matematyki do idei logicyzmu. Logicyści głosili tezę o możliwości wyprowadzenia całej matematyki z logiki – a więc wyprowadzenia aksjomatów arytmetyki z twierdzeń logiki i zdefiniowania pojęć pierwotnych arytmetyki za pomocą pojęć logiki. G. Cantor też twierdził, że arytmetyka liczb naturalnych, a w konsekwencji cała matematyka, jest wywiedlna z pewnej teorii. Pomysł G. Cantora różnił się – przynajmniej pozornie – od idei logicystów tym, że zaproponował on redukcję matematyki do stworzonej przez siebie teorii mnogości.

Po raz pierwszy swoje przekonanie o możliwości redukcji arytmetyki liczb naturalnych do teorii mnogości wypowiedział niemiecki matematyk w artykule, który napisał w roku 1884, a który został opublikowany dopie-

¹³ „Der Zweck dieses Schriftens, die Grundlagen der Arithmetik einer erneuten Untersuchung zu unterferfen, ist ein löblicher, denn es unterliegt keinem Zweifel, daß dieser Zweig der Mathematik, welcher allen anderen mathematischen Disziplinen zur Basis dient, eine weit tiefere Erforschung seiner Grundbegriffe und Methoden verlangt, als sie ihm bisher im allgemeinen zu Teil geworden ist” G. Cantor. *Die Grundlagen der Arithmetik*. Rezension der Schrift von G. Frege, *Die Grundlagen der Arithmetik*, w: GA, s. 440.

¹⁴ Teorię mnogości podał w formie aksjomatycznej dopiero na początku dwudziestego wieku E. Zermelo.

ro w roku 1970¹⁵ Wiązało się to z jego koncepcją zdefiniowania skończonych liczb naturalnych przy pomocy teoriomnogościowego pojęcia typu porządkowego. Stwierdził on, że każdy prosto uporządkowany zbiór ma określony typ porządkowy. Typ porządkowy określał jako takie pojęcie ogólne, pod które podpadają wszystkie i tylko te zbiory, które są tak samo uporządkowane jak dany zbiór. Gdyby w podanej definicji zmienić termin „pojęcie ogólne” na „zbiór”, wówczas można by otrzymać współczesną definicję typu porządkowego, a więc liczby porządkowej. Dalej G. Cantor wywodził, iż tak zdefiniowane typy porządkowe zbiorów skończonych są niczym innym, jak skończonymi liczbami naturalnymi¹⁶.

Innymi słowy, niemiecki matematyk był przekonany, że znalazł modele dla skończonych liczb naturalnych w teorii typów porządkowych. Ważne było teraz umiejscowienie przez G. Cantora teorii typów porządkowych na ogólnym planie zależności dyscyplin naukowych. Stwierdził on, że teoria typów porządkowych jest częścią stworzonej przez niego teorii mnogości. To zaś prowadziło do niezwykle ważnego stwierdzenia, że cała matematyka jest niczym innym, tylko teorią mnogości¹⁷. Zatem matematykę dało się w przekonaniu G. Cantora wyprowadzić z teorii mnogości.

Dla porównania koncepcji matematyki niemieckiego uczonego z ideą logicyzmu i sposobem realizacji tej idei ważne są dwa stwierdzenia:

- 1) matematyka da się wyprowadzić z teorii mnogości;
- 2) jest tak dlatego, ponieważ skończone liczby naturalne mają swoje modele w teorii typów porządkowych, owa zaś teoria jest częścią teorii mnogości.

Aby ujawnić podobieństwa koncepcji niemieckiego matematyka z ideą logicyzmu, należy w tym miejscu zaprezentować skrótowo sposób realizacji tej idei.

Po pierwsze, należy stwierdzić, że logicyści, inaczej niż G. Cantor, podkreślali wagę aksjomatyzacji teorii matematycznych (i logicznych). Dlatego inaczej potraktowali oni arytmetykę liczb naturalnych. Uwzględnili oni fakt, że w latach osiemdziesiątych dziewiętnastego wieku arytmetyka liczb naturalnych została po raz pierwszy zaksjomatyzowana. Aksjomatyzacja tej teorii miała charakter odkrycia równoległego. Została ona przeprowadzona zarówno przez przyjaciela G. Cantora, R. Dedekinda¹⁸,

¹⁵ Por. G. Cantor, *Principien einer Theorie der Ordnungstypen. Erste Mittheilung*, w: I. Grattan-Guinness, *An unpublished paper by Georg Cantor. Principien einer Theorie der Ordnungstypen. Erste Mittheilung*, „Acta Mathematica” 89 (1970) Bd. 124, s. 65–107.

¹⁶ „Jede einfach geordnete Menge hat nun einen bestimmten Ordnungstypus oder, wie ich mich auch kürzer ausdrücken will, einen bestimmten Typus; darunter verstehe ich denjenigen Allgemeinbegriff, unter welchem sämtliche der gegebenen geordn. Menge ähnliche geordnete Mengen, und nur diese, (folglich auch die gegebene geordnete Menge selbst) fallen. Die Typen der endlichen einfach geordneten Mengen sind nichts Anderes, als die endlichen ganzen Zahlen, in Zeichen: 1, 2, 3, ..., v, ...”, Cantor, dz. cyt., s. 87.

¹⁷ „Sie (die allgemeine Typentheorie – J. D.) bildet einen wichtigen und grossen Theil der reinen Mengenlehre (Theorie des ensembles), also auch der reinen Mathematik, denn letztere ist nach meiner Auffassung nichts anders als reine Mengenlehre” Cantor, dz. cyt., s. 84.

¹⁸ Por. R. Dedekind, *Gesammelte mathematische Werke*, Bd. 3, Braunschweig 1932, s. 359–361; P. Dugac, *Richard Dedekind et les fondements des mathématiques*, Paris 1976.

jak i przez włoskiego matematyka i logika G. Peano¹⁹. Uzyskane aksjomaty arytmetyki liczb naturalnych stanowiły ten właśnie zbiór aksjomatów matematycznych, z których cała matematyka dziewiętnastego wieku była wywiedlna. Ta ostatnia teza wynika stąd, że matematyka tego okresu – jak to podkreślano wcześniej – została zarytmetyzowana. Dla realizacji programu logicyzmu wystarczyło teraz wykazać, że pojęcia pierwotne, występujące w aksjomatach arytmetyki, są definiowalne wyłącznie za pomocą pojęć logicznych, same zaś aksjomaty są wyprowadzane z twierdzeń logicznych (mają swoje modele w teoriach logicznych).

G. Peano podał w swojej pracy następujące aksjomaty arytmetyki liczb naturalnych:

1. $0 \in Nn$;
2. $\prod_{k \in Nn} (Seq' k \in Nn)$;
3. $\prod_{k \in Nn} (Seq' k \neq 0)$;
4. $\prod_{k, m \in Nn} (Seq' k = Seq' m \rightarrow k = m)$;
5. $0 \in A \wedge \prod_{k \in Nn} (k \in A \rightarrow Seq' k \in A) \rightarrow \prod_{k \in Nn} (k \in A)$.

Pojęcia pierwotne tej aksjomatyki to pewien element, zbiór oraz funkcja. Wyróżnionym elementem jest liczba zero, zbiorem zbiór wszystkich liczb naturalnych, natomiast funkcją funkcja następnika²⁰. Pojęcia pierwotne zostały w aksjomatyce oznaczone odpowiednio przez symbole: „0”, „Nn” oraz „Seq' k”²¹.

Dla zrealizowania idei logicyzmu należało teraz zdefiniować wskazane trzy pojęcia pierwotne aksjomatyki arytmetyki liczb naturalnych za pomocą pojęć logicznych, a następnie wyprowadzić aksjomaty z twierdzeń logiki.

Dla zdefiniowania wyróżnionego elementu, czyli zera oraz funkcji następnika niezbędne okazało się pojęcie liczby kardynalnej. Liczbę kardynalną zdefiniował w swoich pracach G. Frege. Dla jej określenia konieczne z kolei okazało się być pojęcie równoliczności zbiorów. Relacje te można wprowadzić w następujący sposób:

$$A \sim B \equiv \sum_{R \in 1-1} (D(R) = A \wedge D^*(R) = B).$$

¹⁹ Por. G. Peano, *Arithmetices principia, nova methodo exposita*, Torino 1889.

²⁰ Funkcję następnika można w sposób intuicyjny rozumieć w sposób następujący: przypisuje ona danej liczbie naturalnej kolejną, większą od niej o 1 liczbę naturalną. I tak na przykład liczbie 5 przypisuje ta funkcja liczbę 6.

²¹ Posłużono się tutaj symboliką proponowaną przez L. Borkowskiego [por. L. Borkowski, *Logika formalna*, Warszawa 1970, s. 233].

Według tej definicji zbiory A i B są równoliczne wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje relacja wzajemnie jednoznaczna, której dziedziną jest zbiór A , a przeciwdziedziną zbiór B . Zbiory A i B są równoliczne wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje relacja, tu nazwana R , która przyporządkowuje każdemu elementowi zbioru A dokładnie jeden element zbioru B , i odwrotnie.

W pojęciu logicystów definicja równoliczności zbiorów zdefiniowana została jedynie przy pomocy zmiennych i stałych logicznych: stałych rachunku zdań, kwantyfikatorów i symboli rachunku zbiorów i relacji²².

Zdefiniowanie równoliczności zbiorów prowadziło do określenia przez G. Fregego pojęcia liczby kardynalnej. Otóż relacja równoliczności zbiorów jest, jak łatwo zauważyć, relacją zwrotną, symetryczną i przechodnią. Jest zatem również relacją równoważnościową. A więc dzieli zbiory zbiorów na niepuste i rozłączne klasy abstrakcji.

Liczba kardynalna to klasa abstrakcji relacji równoliczności zbiorów. Klasę abstrakcji wyznaczoną przez zbiór A można oznaczyć symbolem „ $Nc'A$ ” Liczba kardynalna danego zbioru jest to zatem klasa abstrakcji relacji równoliczności wyznaczona przez ten zbiór, a więc jest to klasa wszystkich i tylko tych zbiorów, które są równoliczne z danym zbiorem²³

Zdefiniowanie przez G. Fregego pojęcia liczby kardynalnej w kategoriach logicznych (rachunku zdań, predykatów, rachunku zbiorów i relacji) było wielkim osiągnięciem logicznym i filozoficznym. Pozwalało to od razu zdefiniować w kategoriach logicznych (rozumianych jak wyżej) dwa pojęcia pierwotne aksjomatyki arytmetyki liczb naturalnych. Chodzi o 0 oraz funkcję następnika. Definicje te wyglądają następująco:

$$0 = Nc'\emptyset;$$

$$m \text{ Seq}' k \equiv \sum_{A, x} (m = Nc'A \wedge x \in A \wedge k = Nc'(A - \{x\})).$$

Zero jest liczbą kardynalną zbioru pustego. Natomiast m jest następnikiem k wtedy i tylko wtedy, gdy m jest liczbą kardynalną pewnego zbioru A , zaś k jest liczbą kardynalną zbioru powstającego ze zbioru A , przez wyłączenie z niego elementu x , który należy do zbioru A .

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że pojęcie liczby kardynalnej nie było jedynym pojęciem logicznym (w rozumieniu tego słowa przyjętym przez logicystów), które wystarczyłoby do zdefiniowania terminów pierwotnych aksjomatyki arytmetyki liczb naturalnych. Logicysci, by zdefi-

²² To właśnie logicysta G. Frege po raz pierwszy zbudował aksjomatycznie rachunek zdań oraz rachunek kwantyfikatorów

²³ G. Frege, który zdefiniował liczby kardynalne, nie mówił o równoliczności zbiorów, lecz o równoliczności pojęć (w sensie logicznym). Dwa pojęcia są równoliczne wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje relacja wzajemnie jednoznaczna, która przedmioty podpadające pod pierwsze pojęcie przyporządkowuje przedmiotom podpadającym pod drugie pojęcie. Liczbę (*Anzahl*), która przysługuje pojęciu F , określił G. Frege jako zakres pojęcia „równoliczne z pojęciem F ” 0 określił on jako liczbę, która przysługuje pojęciu „nieidentyczny z sobą”, to znaczy pojęciu, pod które nie podpada żaden przedmiot [por. Borkowski, dz. cyt., s. 236].

niować pojęcie N_n – zbioru wszystkich liczb naturalnych – musieli sięgnąć jeszcze do innego pojęcia, wypracowanego tym razem w ramach pewnej części teorii relacji, mianowicie w ramach teorii relacji ancestralnych. Zbiór liczb naturalnych definiuje się następująco:

$$N_n = \text{Seq}^* \{0\}.$$

Zatem zbiór liczb naturalnych to najmniejszy zbiór, do którego należy liczba 0 i który zamknięty jest ze względu na relację następnika²⁴.

Po zdefiniowaniu wszystkich pojęć pierwotnych aksjomatyki arytmetyki liczb naturalnych można wykazać, że wszystkie aksjomaty są twierdzeniami teorii zbiorów i teorii relacji (w tym relacji ancestralnych)²⁵. Tym samym arytmetyka liczb naturalnych, a w konsekwencji cała matematyka, może zostać sprowadzona do logiki w rozumieniu logicystów (rachunek zdań, predykatów, rachunek zbiorów i relacji).

Należy w tym miejscu zauważyć, że istotne znaczenie w tego rodzaju wyprowadzeniu matematyki z logiki odgrywa pojęcie liczb kardynalnych, które przez logicystów zostało zaliczone do zbioru pojęć logicznych. Pomysł logicystów w tym zakresie przypomina istotnie pomysł G. Cantora, który uważał, że za pomocą pojęcia teoriomnościowego typów porządkowych można wyprowadzić arytmetykę liczb naturalnych ze stworzonej przez niego teorii mnogości. Trzeba przede wszystkim podkreślić, że pojęcia liczby kardynalnej i typu porządkowego, który G. Cantor nazywał też „liczbą porządkową”, są pojęciami bardzo do siebie zbliżonymi, pokrewnymi. Wystarczy wskazać na fakt, że typ porządkowy i liczba kardynalna zbiorów skończonych są sobie równe. Dopiero zbiory nieskończone o tych samych liczbach kardynalnych (mocach) mogą mieć różne typy porządkowe²⁶. Poza tym G. Cantor dysponował również, podobnie jak logicyści, pojęciem liczby kardynalnej i był świadom związków łączących je z pojęciem liczby porządkowej²⁷.

Innymi słowy, niemiecki matematyk proponował sprowadzenie matematyki do teorii mnogości, za pomocą podobnych środków jak te, których używali logicyści do sprowadzenia matematyki do logiki (w ich pojęciu). Istnieje jednak w tym wypadku zasadnicza różnica pomiędzy dokonaniami G. Cantora i logicystów. Twórca teorii mnogości podał jedynie

²⁴ Logicyci w definicji zbioru wszystkich liczb naturalnych posługiwali się inną nieco terminologią.

Nie mówili oni o „relacjach ancestralnych”, lecz „własności dziedzicznej” (G. Frege) lub o „klasie dziedzicznej ze względu na relację R ” (B. Russell) [por. Borkowski, dz. cyt., s. 236].

²⁵ Por. Borkowski, dz. cyt., s. 232–242.

²⁶ Na przykład dwa zbiory $\{1, 2, 3, \dots, n, \dots\}$, $\{1, 2, 3, \dots, n, \dots, a\}$ mają te same liczby kardynalne, lecz posiadają dwa różne, nieskończone typy porządkowe, odpowiednio: ω , $\omega + 1$.

²⁷ „Mächtigkeit oder Kardinalzahl von M nennen wir den Allgemeinbegriff, welcher mit Hilfe unseres aktiven Denkvermögens dadurch aus der Menge M hervorgeht, daß von der Beschaffenheit ihrer verschiedenen Elemente m und von der Ordnung ihres Gegebenseins abstrahiert wird”. G. Cantor, *Beiträge zur Begründung der transfiniten Mengenlehre*, „Mathematische Annalen” 1895–1897, w: GA, s. 282 (282–256).

pewną ideę – redukcji arytmetyki do teorii mnogości, za pomocą pojęcia typu porządkowego. Natomiast logicyści nie tylko sformułowali spokrewnioną koncepcję, ale również starali się ją zrealizować. G. Cantor nie był w stanie przeprowadzić podanej przez siebie idei, ponieważ nie odwoływał się w swoich pracach do aksjomatyki arytmetyki liczb naturalnych, co z kolei uczynili przedstawiciele logicyzmu.

W tym momencie badań rodzi się następujące pytanie: Skoro G. Cantor i logicyści mówili o sprowadzeniu matematyki do jakiejś bardziej podstawowej teorii i postulowali, by uczynić to za pomocą podobnych środków – liczby porządkowej i liczby kardynalnej, to dlaczego różnili się wyborem samej teorii, do której matematyka miała być sprowadzona? Niemiecki matematyk mówił o teorii mnogości, natomiast logicyści o logice. Co więcej, G. Cantor zaliczał liczby kardynalne, którymi w realizacji swego programu posługiwali się logicyści, do pojęć teoriomnogościowych. Czy nie było zatem tak, że zarówno G. Cantor, jak i logicyści chcieli sprowadzić do matematykę do tej samej teorii wyjściowej?

Odpowiedź na postawione pytanie zależy od tego, jak logicyści pojmowali termin „logika”. Wspomniano już kilkakrotnie, że było to pojęcie dosyć szerokie. G. Frege zaliczał do logiki nie tylko terminy i prawa stworzonych przez siebie klasycznych rachunków zdań i predykatów, ale również terminy i prawa rachunku zbiorów²⁸ i relacji, w tym relacji ancestralnych. Co więcej, posługiwał się nimi, definiując w kategoriach tak rozumianej logiki pojęcia pierwotne aksjomatyki arytmetyki liczb naturalnych. Zdaniem L. Borkowskiego, jeśli teorię mnogości, czyli teorię zbiorów ujmuje się jako odrębną naukę nie będącą działem logiki, to trzeba mówić o sprowadzeniu arytmetyki liczb naturalnych nie do logiki, lecz do teorii mnogości. W istocie zatem zarówno G. Cantor, jak i G. Frege postulowali wyprowadzenie matematyki z tej samej teorii.

Jak się jednak okazało, przedaksjomatyczna teoria mnogości generowała antynomie²⁹. Wobec tego należało tak ograniczyć przedaksjomatyczną teorię mnogości, by antynomie zostały wyeliminowane. W środowisku logicystów pracowali nad tym zagadnieniem B. Russell oraz A. N. Whitehead. W celu wyeliminowania antynomii stworzyli oni teorię ty-

²⁸ Należy pamiętać o tym, że G. Frege nie posługiwał się w swoich pracach terminem „zbiór” lecz terminem „zakres pojęcia”. Tym niemniej bardzo łatwo można przelożyć tę terminologię na język cantorowskiej teorii mnogości.

²⁹ Warto w tym miejscu wskazać, że G. Cantor, najprawdopodobniej już w roku 1895, przed C. Buralim-Fortim [por. C. Burali-Forti, *Una questione sui numeri transfiniti*, „Circolo matematico di Palermo” 11 (1897) s. 154–164] i przed B. Russellem odkrył pierwszą historycznie antynomię teoriomnogościową, czyli antynomię największej liczby porządkowej, nazwaną potem od nazwiska włoskiego matematyka, który opublikował ją po raz pierwszy. Twórca teorii mnogości zaproponował również jako pierwszy pewien sposób unikania antynomii. Miał on polegać na wyeliminowaniu zbiorów „zbyt mocnych”, które jego zdaniem generowały antynomie [por. G. Cantor, *Listy do R. Dedekinda* z 28. 07. 1899, 28. 08. 1899, 31. 08. 1899, w: GA, s. 443–450]. Pomysł ten został podjęty przez E. Zermelo w jego pierwszej aksjomatyce teorii mnogości. Inny sposób wybrali B. Russell i A. N. Whitehead, którzy w celu wyeliminowania antynomii stworzyli teorię typów.

pów³⁰. Traktowali oni tę teorię jako element logiki. Z teorii typów, przy pomocy klasycznych rachunków zdań i predykatów, starali się oni wprowadzić arytmetykę liczb naturalnych. Istotne dla prowadzonych tutaj dociekań jest to, że teoria typów, oprócz stałych logicznych, obejmowała tak zwane funkcje propozycjonalne, które obiektom lub predykatom przyporządkowywały odpowiednie sądy logiczne³¹. W istocie funkcje propozycjonalne zastępowały w teorii typów zbiory.

Dla zrealizowania programu sprowadzenia matematyki do logiki (w zaproponowanym znaczeniu) B. Russell i A. N. Whitehead zmuszeni zostali do przyjęcia aksjomatów: abstrakcji, ekstensjonalności, pewnego ekwiwalentu aksjomatu wyboru oraz aksjomatu nieskończoności³². A te właśnie aksjomaty znalazły się w aksjomatyzowanej równolegle do powstającej teorii typów teorii mnogości. Zatem w istocie teorię typów B. Russella i A. N. Whiteheada można traktować jako (przynajmniej) fragment teorii mnogości. Tak więc w istocie angielscy badacze, realizując program logicyzmu, sprowadzili matematykę do teorii mnogości.

Wynika stąd bardzo istotny dla prowadzonych badań wniosek. Logicyści wypełnili postulat G. Cantora redukcji matematyki do teorii mnogości. Przy czym postulat G. Cantora z roku 1884 wyprzedził w istotny sposób jego realizację przez logicystów na początku drugiego dziesięciolecia dwudziestego wieku.

Pogląd o możliwości wyprowadzenia matematyki z teorii mnogości, prezentowany przez niemieckiego matematyka, jest w niektórych współczesnych kręgach zajmujących się badaniem podstaw matematyki akceptowany. Nie akceptuje się natomiast poglądu logicystów o możliwości redukcji matematyki do logiki. Jest tak dlatego, ponieważ traktuje się teorię mnogości jako dyscyplinę nie zaliczającą się do logiki. Tym samym przekonanie G. Cantora o wywiedności matematyki z teorii mnogości, aczkolwiek wcześniejsze od poglądu logicystów, można uznać za nowocześniejsze, bliższe poglądom współczesnym.

³⁰ Teorię typów G. Fregego i A. N. Whiteheada należy odróżnić od teorii typów porządkowych stworzonej przez G. Cantora. Fragmentem tej ostatniej była teoria liczb porządkowych.

³¹ Por. Perzanowski, dz. cyt., s. 94. Funkcja propozycjonalna to funkcja zdaniowa, posiadająca argumenty nazwowe.

³² Por. tamże. B. Russell oraz A. N. Whitehead zdawali sobie sprawę z tego, że niektóre przynajmniej z wymienionych aksjomatów nie mają charakteru logicznego. Dotyczyło to na przykład aksjomatu nieskończoności, który stwierdzał między innymi istnienie nieskończonego zbioru indywiduów. Dlatego też nie sformułowali tego aksjomatu na początku swojej teorii, lecz dopisywali go za każdym razem, gdy był on niezbędny dla dowiedzenia jakiegoś twierdzenia. L. Borkowski stwierdza: „Aksjomat nieskończoności, rozumiany jako twierdzenie o istnieniu nieskończonej ilości indywiduów, budzi poważne obiekcje, z których zdawał sobie sprawę już Russell. Trudno zgodzić się z tym, by zdanie stwierdzające istnienie nieskończonej ilości indywiduów miało być tezą systemu logiki, i to w dodatku tezą przyjmowaną bez dowodu. Stwierdzenie faktu, że prawa arytmetyki są prawdziwe w każdej dziedzinie, skłoniło Fregego do podjęcia się sprowadzenia arytmetyki do logiki. Tymczasem budując arytmetykę liczb naturalnych w systemie logiki opartym na teorii typów z aksjomatem nieskończoności, dochodzimy do dziwnego wniosku, że jeśli istnieje tylko skończona ilość indywiduów, to pewne twierdzenia arytmetyki nie są prawdziwe” Borkowski, dz. cyt., s. 296.

Oczywiście pogląd o redukcji matematyki do teorii mnogości nie jest powszechnie akceptowany. Jest on współcześnie prezentowany przede wszystkim przez matematyków działających pod wspólnym pseudonimem N. Bourbaki³³. Grupa ta podjęła się ukazania możliwości wyprowadzenia matematyki z teorii mnogości. Program ten jest jednak inaczej realizowany aniżeli postulował to G. Cantor czy logicyści. Nie traktuje się bowiem współcześnie arytmetyki liczb naturalnych jako teorii podstawowej, z której cała matematyka jest wywiedlna. Postrzega się raczej matematykę jako pewną kombinację struktur. Owe podstawowe struktury mają mieć charakter teoriomnogościowy. Do podstawowych struktur, z których zbudowana jest matematyka, miałyby się zaliczać: algebry abstrakcyjne, porządki oraz topologie³⁴.

Należy w tym miejscu podsumować przeprowadzone badania. Wydaje się, że w ostatecznej konkluzji należy podkreślić, iż G. Cantor antycypował ideę logicyzmu, prezentowaną przez prawie współczesnego mu G. Fregego oraz przez młodszych o jedno pokolenie B. Russella i A. N. Whiteheada. Nie tylko reprezentował on pogląd o możliwości usystematyzowania matematyki, ale przyczynił się istotnie do przeprowadzonej w dziewiętnastym wieku jej arytmetyzacji. Jego dorobek polegał na znalezieniu modelu teorii liczb rzeczywistych w dziedzinie liczb wymiernych. Istotnym mankamentem prac G. Cantora było to, że nie posługiwał się on – jak logicyści – aksjomatyką arytmetyki liczb naturalnych. Aksjomatyka ta stanowiła bowiem równocześnie zbiór aksjomatów całej zarytmetyzowanej matematyki. G. Cantor, podobnie jak logicyści, był przekonany o możliwości zredukowania zarytmetyzowanej matematyki do teorii bardziej podstawowej. W jego przekonaniu ową teorią miała być teoria mnogości, natomiast w przekonaniu logicystów logika. Zdaniem niemieckiego matematyka w wyprowadzeniu matematyki z logiki należało się posłużyć teoriomnogościowym pojęciem typów porządkowych. Logicyści, realizując swój program, definiowali pojęcia podstawowe aksjomatyki arytmetyki liczb naturalnych za pomocą pokrewnego pojęcia liczby kardynalnej. Należy mocno podkreślić, że G. Cantor zaprezentował jedynie ideę redukcji matematyki do teorii bardziej podstawowej. Nie posługując się aksjomatyką arytmetyki, nie był w stanie tego programu zrealizować.

³³ A. Siemianowski dość bezproblemowo przyjmuje pogląd, że pojęcia wszystkich teorii matematycznych można zdefiniować za pomocą pojęć teorii mnogości. Taki pogląd nie był jednak akceptowany chociażby w szkole formalistycznej czy też w ramach kierunku konstruktywistycznego. Stanowisko prezentowane przez A. Siemianowskiego pozwala dość prosto ukazać podstawowy problem ontologii matematyki. Pytanie o naturę przedmiotów matematycznych zostaje zredukowane do pytania o naturę zbiorów. Często wyraża się tezę, że zbiór możliwych odpowiedzi na tak postawione pytanie równy jest zbiorowi możliwych rozwiązań proponowanych w średniowiecznym sporze o uniwersalia. Ostatecznie zatem w ontologii matematyki można by stać na stanowisku realizmu skrajnego, realizmu umiarkowanego, konceptualizmu bądź też nominalizmu [por. A. Siemianowski, *Metodologia nauk*, w: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, s. 362 (357–365)].

³⁴ Niektórzy współcześni przedstawiciele konstruktywizmu też skłonni są twierdzić, że przedmiot matematyki stanowią czyste struktury, które powstały dzięki aktywności umysłu. Do wspomnianych struktur zaliczają oni również algebry abstrakcyjne, porządki i topologie.

Natomiast logicyści starali się zrealizować swój pomysł wyprowadzenia matematyki dziewiętnastowiecznej z logiki. Była to jednak logika specyficzniej rozumiana. Teoria typów B. Russella oraz A. N. Whiteheada zawierała niektóre aksjomaty teoriomnogościowe. Zatem można traktować tę teorię jako (przynajmniej) fragment teorii mnogości. Tak więc ostatecznie – jeśli potraktuje się teorię mnogości jako dyscyplinę nie należącą do logiki – można twierdzić, że logicyści zrealizowali pomysł G. Cantora – redukcji matematyki dziewiętnastowiecznej do teorii mnogości. Współcześnie nie mówi się o redukowalności matematyki do logiki. Natomiast uczeni związani z grupą matematyków występujących pod pseudonimem N. Bourbaki starają się zrealizować program wyprowadzenia całej matematyki współczesnej z teorii mnogości.

KONZEPTION DER MATHEMATIK GEORG CANTORS UND DIE IDEE DES LOGIZISMUS

Zusammenfassung

Es sieht danach aus, in der Schlußfolgerung dies betonen zu müssen, daß G. Cantor die Idee des Logizismus antizipiert hat, welche von ihm fast gegenwärtigen G. Frege und eine Generation jüngerer B. Russell sowie A. N. Whitehead präsentiert wurde. Er hat nicht nur die Ansicht über die Möglichkeit einer Systematisierung der Mathematik vertreten, sondern hat auch tatsächlich dazu beigetragen, daß im neunzehnten Jahrhundert ihre Arithmetisation durchgeführt wurde. Die Errungenschaft von G. Cantor bestand darin, daß er das Modell der Theorie der Realzahlen im Gebiet der Rationalzahlen errichtet hat. Ein wesentlichen Mangel seiner Forschungsarbeiten bestand darin, daß er sich – im Gegensatz zu den Logizisten – der Axiomatik der Arithmetik der Naturalzahlen nicht bedient hat. Diese Axiomatik bildete nämlich gleichzeitig eine Axiomensammlung der ganzen arithmetisierten Mathematik. G. Cantor präsentierte in ähnlicher Weise wie die Logizisten, die Ansicht über einer Reduzierung der arithmetisierten Mathematik zu einer Grundtheorie. Seiner Überzeugung nach, sollte jene Theorie die Mengenlehre sein, dagegen nach der Meinung der Logizisten, die Logik. Der deutsche Mathematiker behauptete, daß man bei der Ableitung der Mathematik von der Mengenlehre sich des mengenlehreartigen Begriffs der Ordnungstypen bedienen sollte. Bei der Realisation ihres Programmes definierten die Logizisten die Grundbegriffe der Axiomatik der Arithmetik der Naturalzahlen mit Hilfe des verwandten Begriffs der Kardinalzahl. Man muß stark betonen, daß G. Cantor nur die Idee einer Reduzierung der Mathematik zu einer Grundtheorie präsentiert hat. Da der deutsche Mathematiker sich der Axiomatik der Arithmetik nicht bedient hat, war er nicht im Stande dieses Programm zu verwirklichen. Die Logizisten dagegen, haben ihre Idee der Ableitung der Mathematik des neunzehnten Jahrhunderts von der Logik durchgeführt. Das war

jedoch eine Logik, welche eigenartig verstanden wurde. Die Typentheorie von B. Russell und A. N. Whitehead enthielt manche mengenlehreartige Axiome. Man kann also diese Theorie (wenigstens) als ein Fragment der Mengenlehre betrachten. Somit endgültig – wenn man die Mengenlehre als einen Wissenschaftszweig, welcher nicht zur Logik gehört behandelt – kann man behaupten, daß die Logixistendie Idee von G. Cantor, bezüglich der Reduktion der Mathematik des neunzehnten Jahrhunderts zur Mengenlehre, durchgeführt haben. Gegenwärtig wird nicht über die Reduzierung der Mathematik zur Logik gesprochen. Dagegen bemühen sich die Gelehrten, die mit einer Mathematikergruppe, welche mit dem Pseudonym N. Bourbaki bezeichnet wird, in Verbindung stehen, das Programm der Ableitung der ganzen gegenwärtigen Mathematik von der Mengenlehre zu realisieren.